

(*Dalszy ciąg Wiadomości Polskich.*)

KORRESPONDENCYE.

Angoulême, 15 Kwietnia 1855 r.

Jeńcy rossyjscy zabrani w zeszłym roku w Bormassund, trzymani w Angli i Francyi na wyspie Aix, w tych dniach od Rządu francuzkiego otrzymali stanowcze pozwolenie im, stosownie do ich własnych żądań i deklaracyi służyć w Korpusie Gwardyi Sultańskiej organizującego się w Turcyi. Już oddział z 182ch jeńców złożony, wyszedł na dniu 10 b. m. z wyspy Aix pod dowództwem Officera francuzkiego i trzech officerów Polaków dodanych przez Xięcia Jęci Czartoryskiego do pomocy dowódcy w czasie transportu ich na Wschód, kilku podoficerów i jednego dobosza; marszruta najprostsza jest wskazaną do Marsylii pieszo przez Francją. Podług rachunku oddział tam przybędzie 13go Maja. 15go byli już w Angouleme, Perigueux, Rhodéz, Montpellier, Nimes.

Londyn, 17 Kwietnia 1855 r.

Co do jeńców Angielskich, okręt Dumbar odpływa 27 b. m. z Deptford pod Londynem do Turcyi. Zabierze tutaj Emigrantów i uda się do Plymouth po jeńców. Miejsc na okręcie przez Rząd dla nas zamówionych jest 247, lecz prawie drugie tyle na nim się utrzyma, jeśli by była potrzeba. Z początku liczba ochotników w Londynie była 27, ale ta teraz znacznie się zwiększyła, bo jest już coś pewnego, i utrzymanie dziennie choć małe, jest dozwolone. Dano na ich wydatki 200 fun. szt. (5, 000 fr.) W przecięciu na ochotnika, licząc w to odzienie i żywność oraz kieszonkowe pieniądze przy wylądowaniu, niemożna więcej wydać jak 5 fun. szt. Wstawiłem się aby dla officerów dozwolono więcej; spodziewam się że to otrzymam. Kapitan okrętu będzie głównym Komendantem wszystkich na okręcie, a w Szumli Jenerał Zamoyski do organizacyi zabierze. Po wyprawieniu ich ztąd udam się z Xiędzem Podolskim do Plymouth dla nabożeństwa i pożegnania.

J. J.

ANGLIA.

ADRES

Towarzystwa Londyńskiego Angielskiego Przyjaciół Polski

JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAPOLEONA III, CESARZA FRANCUZÓW.

NAJJAŚNIEJSZY PANIE,

Wśród powszechnego ogłósu powinszowań które powitały błogie odwiedziny Waszej Cesarskiej Mości i Jego Dostojnej Małżonki u naszej ukochanej Królowy, niebylibyśmy pomysłeli nieść przed Waszą Cesarską Mość te słowa powitania naszego, gdybyśmy nie byli czuli że w principiach któreśmy popierać usiłowali i rozsiewać starali się, leży siła zdolna utrwalić ścisłe przymierze i tę serdeczną jedność jaka szczęśliwie utrzymuje się między dwoma wielkimi Mocarstwami Zachodu.

Wasza Cesarska Mość już wyrzekłeś w słowach znaczących nową epokę w historii europejskiej : « Że czas podbojów nie powrotnie przeszedł; że odtąd, nie rozszerzanie granic państwa narody uzacniać i do potęgi podnosić będzie, lecz stawiać na czele szlachejnych idei, dawania wszędzie przewagi prawu i słuszości. »

Takie są słowa które Wasza Cesarska Mość zapisał na chorągwiach połączonych Francji i Anglii : są to słowa nadziei dla uciśnionych, a spokoju dla świata. Nie jest naszym zamiarem, Najjaśniejszy Panie, wykazywać konieczność ich bez zwłocznego zastosowania do narodu który, zdaniem ludzi wszystkich Krajów i wszystkich politycznych odcieni, był ofiarą niesprawiedliwości najwyraźniejszej i wiarołomstwa najwyuzdańszego. Wszelako, nadejdzie chwila mamy wiarę, kiedy Europa ocknąwszy się na przeraźliwą karę jaka niechylnie ściga zbrodnie takie gdy nie są naprawione, będzie chciała uniknąć kary naprawiając krzywdy których albo się dopuściła, albo na które zezwoliła. Ocalić od grożącej ruiny naród który, lubo go wiarą od Europejskiej rodziny przedzielony, posiada przecież znaczne przymioty jednające mu nasze uwielbienie i przychylność, jest dziełem chwalebnem uświęcającem przymierze które go dokonało; ale wydobyć z prochu naród wyznający jedną z nami wiarę, niegdyś szlachejny obrońca cywilizacji zachodniej, a dotąd posiadający wszystkie rycerskie cnoty będące jej gruntem — to byłoby dzieło któreby połączyło mocarstwa, skojarzone na jego dokonanie, wzięm na wieki nierozzerwanem — byłoby to nietylko



zaprowadzić ale ustalić panowanie prawa i sprawiedliwości na silnej i trwałej podstawie.

Mamy zaszczyt być z głębokim szacunkiem,

Najjaśniejszy Panie,

Waszój Cesarskiej Mości

najniżsi i najpowolniejsi studzy

Rada Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski,

W imieniu Rady

(Podpisani) : Margrabia na Breadalbane, Vice-Prezes,

W. Lloyd Birkbeck, Honorowy Sekretarz.

Niedajemy w szczególności uwagi o Polsce wniesionej na Parlament przez P. Phinn, albowiem znana już jest czytelnikom naszym z obcych Dzienników. Dajemy tylko to, czegośmy darmo w rzeczonych dziennikach szukali. To tylko dodać można, że Ministerstwo terazniejsze w Anglii, powszechnie jest uważane za przychylne dla Polski. Opinia ta polega na fakcie, że oprócz Lorda Palmerstona którego ostatnia mowa o Polsce uważana jest za przyjazną dla nas, są jeszcze inni Członkowie Ministerium, których głosy za Polską wszystkim znane, albowiem były szczerze rozbiegane i nawet przez nieprzyjanych nam snrowo krytykowane, a tymi Ministrami są, Lord Harrowby, szwagier s. p. Lorda Dudley Stnart, niedawno mianowany Kanclerzem Xięstwa Lankaster, a drugi Sir Robert Peel, syn sławnego ojca tegoż samego imienia, który nietylko w swojej mowie przy oborze jego do Parlamentu ogłaszał się najwyraźniej za przywrócenie Polski, ale jeszcze i potem po cenzurze jaką mu chciano dać w Izbie Niższej, z powodn tej mowy, na Zgromadzeniu Literackim w Marylebonne miał lekturę i najwspaniałej przemawiał o Polsce.

METYNGI W ANGLII ZA POLSKĄ.

Metynę w Oxford.

29^a Marca, mieszkańcy miasta Oxford, zebrani w Sali miejskiej, zastanawiali się uad sposobami przywrócenia Polsce niepodległości. Krzesło zajmował P. Alderman GRUBB, i w ten sposób zagajał posiedzenie. Ośm czy dziesięć miesięcy temu, miałem przyjemność, w tej samej Sali, słyszeć lekturę pana Żaby. Rad jestem że go oglądam na dzisiejszém Zgromadzeniu. Szeroko rozprawiano niedawno, mówił dalej, o wzięciu Sebastopola. Dobrze ; przypuśćmy że go wzięto. Cóż dalej ? Gdyby poczynano jak należy, wysadzonoby dawno Legion polski w Rydż, pomyslanoby zawczasu o przywróceniu Polskiej narodowości, i mniej daleko tracąc w ludziach, mniej w pieniądzech, mniej we krwi przelanej, większymi i istotniejszymi dzisiaj

cieszonoby się skutkami. Boleję że naród nasz niepomyślił o przywróceniu Polski ; zgromadziliśmy się żeby ten przedmiot wziąć pod rozprawę.

Pan WILLIAMS, wnosił pierwszą uchwałę : że *szczęśliwe rozwiązanie walki z Rosją obchodzi Zgromadzenie jak najmocniej, i że Zgromadzenie jest zdania iż tylko przywrócenie jedno Polski może być rękojmą materialną trwałego pokoju.* (Słuchajcie, słuchajcie.)

P. FAULKNER, po nim mówiący, przyznał się że jest Członkiem Towarzystwa pokoju, (Oklaski i śmiech :) ale zarazem mówił, niezachwianym zwoleunikiem sprawiedliwości (słuchajcie, słuchajcie :). Rząd nasz traktuje dziś o pokój, lepiej byłoby żeby narody same reprezentantów swoich posyłały na Kongres, a coby w sposób ngodny zobopólny załatwiali sprawy nie potrzebując uciekać się do oręża. Polacy byli bitnym narodem, ale narodom tak się zdarza jak pojedynczym osobom. Kto najbitniejszym jest, więcej niż ktokolwiek, guzów odnosi. Dzielnosc polska wywołała na siebie zamachy Austrii, Prus i Rosyi. Narody te zwarły się w tak zwane « święte przymierze » Jakieżż wszeteczeństwem liga ta nie była wszystkiego co święte ! banda łotrów, pod mianem świętego przymierza, spikniętych na rozszarpanie Polski ! (Oklaski :). P. Faulkner wnosil aby petycją za Polską, którą odczytał, w Izbie Lordów, złożył Parlamentowi Lord Harrowby, a w Izbie Niższej, Członkowie oxfordscy.

Pan E. T. SPIERS wnosil : że *życzeniem jest Zgromadzenia wyrazić sympatią Polsce i jej wygnanym synom, i tym celem przedstawić adres J. X. M. Xięciu Adamowi Czartoryskiemu jako jednemu z ich najznamienszych naczelników.* Pan Spiers opisywał dalej Xięcia Czartoryskiego i nadmieniał że ród swój od Królów wywodzi. — Adres uchwalony jest następujący :

Adres mieszkańców Oxfordu

do

JEGO XIAŻĘCEJ MOŚCI ADAMA CZARTORYSKIEGO.

Jaśnie Oświecony Panie,

Serdecznie się radujemy, że mamy zrzeczność wyrazić w sposób najjawniejszy głęboki interes i współczucie jakieśmy zawsze czuli dla świętych praw Polski. W miarę jak wypadki codziennie nabierają większej wagi, staje się widoczniejszem nawet dla umysłu nawet niewytrawnego, o rzeczach politycznych, że pokój nieda się utożżyć w sposób uależyty, bez przywrócenia Polski, do dawniej godności, tak sprawa słuszności i jako jedyny zakład materialny zdolny sprowadzić pokój trwały dla Europy i zapobiedz na przyszłość, powtórzenia klęsk takich jakie wywikły z walki dzisiejszej.

Mamy zupełną wiarę, w siłę postępu. Jakiegokolwiek być mogą siły odporne, te albo wystąpią albo złamać się muszą, a na ich ruinie, bujniejsze życie zakwitnie, którego rozwijanie się znaczyć będą ślady ulepszeń torujących drogę do ostatecznego tryumfu prawdy, sprawiedliwości i wolności.

Lud polski wytrzymał długie i twarde próby, wytrwałości jego i męstwo wśród niedoli

zasługuje na uwielbienie świata i wraża głębokie przekonanie, że lud obdarzony, tak szlachetnym duchem, ma wyższe powołanie, nad to, aby być pamiętką najniegodniejszego ucisku. Światło wolności i sprawiedliwości świata już zaczyna, i rozgania grubą chmurę która przez tak długi czas zalegała najzabawniejszą zaprawę ludzkości; dziś się na niém lud angielski poznaje.

Pragniemy obawić polakom przez Ciebie Najdostojniejszy Xiążę, jako ich dawnego Naczelnika te nasze uczucia, i zarazem nadzieje, że cierpienia Wasze, na wygnaniu zmieniają się niedługo w życie czynne i pełne na polu Waszój niepodległej Ojczyzny.

P. ŻABA. Zadaniem polski przez długie wieki było walczyć, ze zbiegiem wielu nieprzyjaznych żywiołów przez długi czas, co sprawiło, że niezdolała przeprowadzić wielu zbawiających środków, na drodze ulepszenia towarzyskiego. Pytanie zapewne, jak się to stało, że Polska niegdyś tak potężna, tak mocna i dzielna i ożywiona największym przywiązaniem do swojej narodowości i wolności, wymazana została z listy narodów. Jeżeli zagłębienie do organizacji społecznej naszej postrzeżenie, że Polska w dawnych wiekach, była jedynym krajem w którym system społeczny, organizacja cywilna, oparta była na zasadach sprzyjających wszelkiemu postępowi i podniesieniu godności moralnej. Niektórzy mówią że szlachta Polska zawiniła tćm, że była niezgodna i że to było przyczyną jej upadku. Pozwólcie, ażebym Wam powiedział, że Polska Szlachta, stała na podstawie jednej tylko Polszczyźnie właściwej, systematu feudalnego nigdy u nas nieznauo (*oklaski*). Szlachta była to Instytucja, do której każdy człowiek, nawet najuboższy chłopiec mógł być przypuszczony, jeśli oddał sprawie publicznej jaką pożyteczną służbę. (*oklaski*).

Zasługa była jedynym prawem, która otwierała szranki Szlachty Polskiej. Czy to w zawodzie wojskowym czy to cywilnym; członkowie osoby tak przyjętej stawali się uczestnikami wszystkich przywilejów bez różnicy. Skutkiem tego było, że Szlachta Polska urosła w ogromną liczbę. Za czasów wyborów, kiedy Polska obierała swojego Króla, trzykroć sto tysięcy Szlachty stawało do Elekcyi. Z tego widzicie bez trudności, że z jaką liczbą Polaków jeden duch powinności i braterstwa musiał oświecać. (*oklaski*). To też wam tłumaczy dzielność ludu naszego, albowiem Instytucje nasze były zachętą dla każdego człowieka odznaczającego się, — przeto najbiedniejszy Polak równie był dzielny w obronie Ojczyzny, jak i najpotężniejszy Szlachcic. Tu widzicie różnicę między stanem towarzyskim ludu Polskiego, a stanem ludów oświeconych. Nasze Instytucje sprzyjały postępowi i przy końcu 18go wieku Polska dostrzegła, że jej system Elekcyjny był zgubny; że nastroczał sposobność dworóm obcym do mieszania się w sprawy domowe; i celem poprawy tego stanu rzeczy, zgromadził się Sejm Polski, w 1788. Jest to ważny punkt w H storyi polskiej i chciałbym to, wrazić w umysły wasze. Gdyby Polska wolna była od niebezpieczeństwa lub w pływów, gdyby jej życie rozwijało się na korzyść narodowości, gdyby zdołała ulepszyć swój towarzyski i polityczny byłaby mocniejsza, w oparciu się obcemu najazdowi. Sejm polski 1788 zwołany był, na rok przed wielkim parlamentem Francuzkim, tak że Rewolucja Francuzka nie miała najmniejszego wpływu na

ruch polski. Polska działała wedle siebie; miała dosyć narodowego ducha, dosyć narodowej przewagi, by rozumieć potrzebę podniesienia się na skali narodów, podniesienia ludu swego, i podniesienia go do wspólnego uczestnictwa zaszczytów równie jak i obowiązków. (Słuchajcie, słuchajcie!) Przeto Parlament był zwołany, dla obmyślenia nowój Konstytucyi. Trwał przez 4 lata, i Konstytucyi téj w 1791 dokonał. Edmund Burke, mówiąc w tedy o Polsce, robił porównanie między rewolucją francuzką, a reformą którą Polska u siebie zaprowadziła, a której Polska dokonała bez wylania jednej kropli krwi. (*Oklaski.*) To usiłowanie wewnętrznego stanu Polski, obudziły nieprzyjaźń trzech potężnych sąsiadów, która sprowadziła aż rozbiór Polski. — Daléj odpowiedział na pytanie jaka może być korzyść z oświadczeń sympatyi dla Polski? Jakaby miała korzyść Francya, gdyby pokój się ograniczył na samém zmniejszeniu władzy Cara na morzu Czarném? Na reszcie na pytanie, że Anglia chcąc podniesienia Polski zakwitałaby się w nieskończone spory z Austryą i Prusami.

Zgromadzenie się zakończyło podziękowaniem jednomyślném Prezydntującemu i panu Żabie; jak Dziennik dodaje z którego wyciągnęliśmy powyższą treść, ohchód poszedł z zapalem i jednomyślnością.

ODPOWIEDŹ

XIĘCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO

na

Adres z Oxford

DO PANA ALDERMANA GRUBB.

Paryż, 11 Kwietnia 1855 r.

Panie, w miarę jak głos ludu Angielskiego odzywający się z różnych stron państwa, powtarza jedneż uczucia sympatyi dla Polski skrzepowanój, jednoż przekonanie że jój przywrócenie jest naglące, nietylko by zapewnić powodzenie armijom sprzymierzonym, lecz również by otrzymać pomyślny i trwały pokój; w takiej mierze, oświadczenie te pełne szlachetnych nczuć, istotnego przewidzenia, nabierają większej wagi, i obiecują prawdziwsze i istotniejsze skutki. Z rosnącą przeto nadzieją i wdzięcznością odebrałem Adres który mnie Obywatele Oxfordscy zebrani licznie pod twoim Prezydentwem w dniu 29 z. m. zaszczytili. Nieomieszkam ponieść do wiadomości współrodaków, udział jaki bierzecie w ich cierpieniu i pragnieniu aby Anglia która przez fatalność czy niedbałość pozwoliła Rossyi wzrosć do tak olbrzymiej potęgi, dziś tak trudnój do obalenia, nieopuściła dzisiejszych opatrnych wypadków bez postawienia naprzeciw tak grożącej przemocy, owój bariery która była po wieki tarczą dla Niemiec i Enropy, a która obalona, sprowadza ciągły zalew na świat niebezpieczeństw, ucisku, zepsucia i barbarzyństwa.

Proszę cię Panie, oświadczyć swym współobywatelom, uczucia serdecznój wdzię-

czności, jakie im się należą od całej Polski, a które Ojczyzna moja, cokolwiek się trafi, zawsze przechowa we wdzięcznej pamięci.

Mam zaszczyt, i t. d.

(podpisano): A. CZARTORYSKI.

— Odebraliśmy z podziwieniem przez woźnego odezwę następującą :

Réctification à insérer dans le Journal polonais : *Wiadomości Polskie*.

Panie Redaktorze,

Wyrazy w przedostatnim numerze *Wiadomości Polskich*, w dowcipnej krytyce odezwy mojej z dnia 29 Listopada 1854 r. przytoczone : « *Car moskiewski nigdy nie umiał Polakom darować*, » ani w początku ani w końcu tej odezwy na żądanie znacznej części Emigracyi ogłoszonej, się nie znajdują ; jako więc kłamliwe i zmyśłone, własnemu ich wynalazcy zwróconemi być powinny.

Chcąc rozbić polityczne pismo, przedewszystkiém odczytać je potrzeba, aby się na zarzut fałszu i złej wiary nie wystawiać. Na takiej podstawie oparte rozmowy, co do mnie przynajmniej, żadnej wartości nie mają i na żadną wiarę nie zasługują.

W imię więc polskiej prawości, w imię francuzkiego prawa, wszystkich uczciwych ludzi od oczywistej potwarzy zasłaniającego, wzywam Pana o *całkowite* umieszczenie tego sprostowania w pierwszym poszycie *Wiadomości Polskich*.

Co zaś do żartobliwej części wspomnianej krytyki, która mnie naczelnikiem baranów chce mianować, tę tylko Panu zrobić winienem uwagę, że i barany potrzebują czujnego stróża, jeżeli nie naczelnika, któryby je od wilków i złodziei ochrauiął.

Krystyn Ostrowski.

Paryż, dnia 10 Kwietnia 1855 roku.

Każdemu po odczytaniu powyższej reklamacyi, zdawać się będzie, że istotnie *Wiadomości Polskie* napisały coś, lub ogłosiły o panu Krystynie Ostrowskim. Bynajmniej! Wszystkie wyrażenia, przytoczone w powyższej Rektyfikacyi stosują się do broszury pod tytułem CHŁOP, opatrzonej podpisem autora a wydanej kosztem jego w Paryżu w Drukarni Maulde et Renou przy ulicy Rivoli No 114.

Może sądził P. Krystyn Ostrowski, że *Tomasz Wszelaki* podpisany na broszurze jest osobą urojoną. Oświadczamy więc panu Ostrowskiemu, że P. Wszelaki żyje w samém mieście Algierze, jest w służbie Rządu francuzkiego Inspektorem wszystkich robót mechanicznych w stolicy Algeryi. Dawniejszy wojskowy, Kapitan armii polskiej w organizacyi przed 1831 r., zastużony w ostatniej kampanii, znany z męstwa i odwagi, a na Emigracyi człowiek porządku, nie zaprze się swęj pracy patriotycznej którą przedstawił publiczności polskiej w broszurze CHŁOP.

Oto jest wyjaśnienie sprawy którą podniósł P. Krystyn Ostrowski przeciw Redaktorowi pisma « *Wiadomości Polskie*. »

Sprawozdanie Banku Emigracyjnego Polskiego od dnia 17 Stycznia 1851 do dnia 31 Grudnia 1854 roku.

STAN INTERESOW.

Kapitał Banku z ofiar dobroczynnych wniesionych w ciągu lat czterech, wynosił. 27,176 75

Po całkowitem onego rozpozyczeniu,

1. Niespłacili w terminach upłynionych, do 31 Grud. 1854 roku,

a)	z pożyczek roku 1851 (Nw 170).	f.	7909	90
b)	id. 1852 (Nw 129).	f.	6206	»
c)	id. 1853 (Nw 135).	f.	6778	20
d)	id. 1854 (Nw 98).	f.	2142	»

RAZEM (Numerów 545). f. 23039 10

2. Spodziewany wpływ z pożyczek roku 1854 w terminach nadchodzących. f. 3593 »

W OGÓLE f. 26632 10

Pozostałości w kasie, jak wyżej. f. 241 15

CAŁKOWITY FUNDUSZ BANKU DO OBROTU NA ROK 1855. . f. 26873 25

PORÓWNANIE LAT CZTERECH.

	ROK 1851		ROK 1852.		ROK 1853.		ROK 1854.	
	FR.	C.	FR.	C.	FR.	C.	FR.	C.
Wpłynęło z ofiar dobroczynnych. .	21851	75	2100	»	2225	»	1000	»
Spłaconą całkowicie lub częściowo kapitałów i procentów.. . . .	12413	80	20959	90	14316	90	8551	35
Te summy wnieśli pożyczający, w ilości.	10911	35	19488	50	12805	55	7681	35
Poręczyciele id.	1502	45	2066	40	1511	35	870	»
Rozpożyczono.	34235	»	22455	»	16380	»	8925	»
Zaległości niespłacone w terminach upłynionych, do daty zamknięcia rachunku.	5087	90	15386	»	18895	60	23039	10
Fundusz Banku do obrotu na rok następujący.	21928	05	25383	70	26316	45	26873	25
Wykreślone z rachunku na zmarłych lub wydanych z Francji.	10	»	55	»	1567	60	163	50
Pozostałości kassowe w końcu każdego roku.	35	55	227	90	13	05	241	15

Zgodno z Xiegami rachunkowymi,

M. ZALESKI.

Wszelkie zgłaszania dotyczące się administracji pisma, nie odbierania takowego, przysyłanie opłat i t. p. adresowane być powinny do Józefa Łopacińskiego, *Boulevard Montparnasse, 120, à Paris.* — Wszelkie za artykuły do zamieszczenia do Stanisława Leonarda Gajewskiego, *rue des Deux-Ponts, 14, à Paris.*

dnia 29 Kwietnia 1855.